

Żbikowska, Małgorzata

"Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia", Irena Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław [etc.] 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/1, 184-185

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Irena Stasiewicz-Jasiukowa, *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979, s. 178.

Książka I. Stasiewicz-Jasiukowej dotyczy niezmiernie ważnego dla polskiego Oświecenia problemu modelu człowieka i obywatela. Okres ten, w przekonaniu badaczy, niósł ze sobą zmiany paradygmatów związanych z wieloma pojęciami takimi jak ojczyzna, naród, patriotyzm czy wreszcie obywatel. Odpowiedzią na te, bardziej intuicyjne niż sprawdzone przekonania badaczy ma być omawiana praca. Autorka skoncentrowała się przede wszystkim na piśmiennictwie naukowym i podręcznikach z epoki. Jest to więc materiał o szczególnym charakterze. Wydaje się, że zasięg jego oddziaływania nie był zbyt szeroki. W intencji autorki kolejnym etapem badań winny być poszukiwania modelu człowieka i obywatela w literaturze pięknej epoki. Wydaje się, iż logicznym zakończeniem tych rozważań powinien być model praktyczny, a więc realizowany przez ogół szlachecki.

Na problemy będące tematem pracy spojrziała autorka w sposób historyczny. Tak więc część pierwsza omawia myśl prekursorów polskiego Oświecenia, w równym jednak stopniu zatrzymując się nad epigońską twórczością sarmacką. W tych początkowych uświeleniach oświeceniowych najsilniejszy akcent położono na kształtowanie samowiedzy obywatelskiej. Świadomość historyczna, a przede wszystkim historyczno-prawna miała stać się, w intencjach autorów, podstawą zrozumienia przez szlachtę jej faktycznej roli w państwie, ale i jej odpowiedzialności za losy ojczyzny. Interesujące, że tymi samymi środkami szermowali epigoni sarmatyzmu, nadając jednak znanym faktom historycznym odmienne interpretacje.

Część następną autorka rozpoczyna od omówienia doktryny fizjokratycznej. Jej zdaniem treści ekonomiczne tej doktryny nie wpłynęły na rzeczywistość gospodarczą Rzeczypospolitej. Natomiast zupełnie inaczej wyglądał problem przyzwajania przez polskich myślicieli fizjokratycznej filozofii człowieka. System ten w centrum swych zainteresowań stawiał „człowieka praw i obowiązków”. Tak więc treści te mogły stać się użyteczne dla dążeń tworzenia nowej świadomości obywatelskiej. Tym należy tłumaczyć fakt wykorzystywania wszystkich koncepcji fizjokratów w świeckiej nauce moralnej. Ona właśnie, wyodrębniona z nauki religijnej stała się jednym z podstawowych przedmiotów nauczanych w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Jej treści weszły w skład wszystkich wydawanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych podręczników nauki moralnej. Stąd też trudno przecenić wpływ fizjokratycznej refleksji nad człowiekiem na proces kształtowania świadomości obywatelskiej w Polsce XVIII wieku. Przekazywana w szkołach począwszy od parafialnych, a skończywszy na wyższych uczelniach, stała się jednym z podstawowych elementów tworzenia się nowoczesnego narodu.

Część ostatnia dotyczy koncepcji dwóch filozofów najbardziej znaczących dla polskiej myśli oświeceniowej — H. Kollątaja i St. Staszica. Ich koncepcje omawia autorka oddzielnie uznając je nie tylko za ważne, ale wręcz przełomowe dla istniejących w europejskiej myśli filozoficznej wizji człowieka i obywatela. H. Kollątaj, idąc za wątpliwościami fizjokratów powtórzonymi ze wzmocnieniem przez J. J. Rousseau, stawia pytanie o rozbieżności między człowiekiem natury a „człowiekiem zaktualizowanym historycznie”. Koncepcji Rousseau, iż potrzeby osobowości indywidualnej nie dają się pogodzić z egzystencją społeczną, przeciwstawia Kollątaj swoją teorię porządku fizyczno-moralnego. Według niego taka rozbieżność nie istnieje pod warunkiem, iż ludzie będą przestrzegać praw po-

rządki naturalnego. W przeciwnym wypadku sprzeczności te okazują się faktem nieuniknionym

W przeciwieństwie do Kołłątaja w centrum zainteresowania Staszica znajduje się nie jednostka, ale społeczeństwo. Według niego stan życia społecznego jest przyrodzonym człowiekowi. Jednocześnie społeczeństwo może być rozpatrywane jedynie w kategoriach historycznych. Najbardziej (bowiem charakterystyczna cecha społeczeństwa jaką jest istnienie odwiecznych antagonizmów w jego strukturach, może w wyniku procesów historycznych wygasnąć. Książka I. Stasiewicz-Jasiukowej została wzbogacona o liczne, czasami może jednak nie najlepiej dobrane ilustracje.

M.Z.

Johann Wolfgang Goethe, *Podróż włoska*, tłumaczył, przypisami i posłowiem opatrzył Henryk Krzeczkowski, serie „Podróże”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 573, ilustr.

Podróż do Włoch odbył Goethe w latach 1786—1788. Widział m.in. Wenę, Wenecję, Florencję, Asyż, Rzym i Neapol (gdzie zabawił dłużej) oraz Sycylię. Jego relacja, opracowana ostatecznie w latach dwudziestych XIX w. na podstawie dziennika i listów do przyjaciół jest oczywiście nie tylko dziełem literackim, wzbudzającym ze względu na osobę autora zainteresowanie kolejnych pokoleń, lecz również źródłem historycznym.

Na podstawie „Podróży włoskiej” można rekonstruować zainteresowania historyczno-artystyczne pisarza, dość typowe dla człowieka Oświecenia. Zabytki starożytności i renesansu mają dlań w Italii większe znaczenie niż pozostałości kultury średniowiecza. Charakterystyczna jest tutaj krytyka Dantego („Piekło» wydaje mi się absolutnie koszmarnie, »Czyściec» niejasny, »Raj» zaś po prostu nudny” — s. 336).

Wiele materiału do analizy dostarczają opisy Włoch współczesnych Goethemu; szczególnie cenne są relacje z Wenecji w schyłkowym okresie republiki i z papieskiego Rzymu. Sporo tu uwag dotyczących klimatu, uprawy roli i rzemiosła, nade wszystko zaś obyczajów. Świadczą one o wybitnym darze obserwacji jakim rozporządzał autor. Skądinąd świeżość literackiego opisu i refleksji oddających przeżycie włoskiego krajobrazu, ludzi i zabytków połączona jest z ogromną jak na owe czasy wiedzą dotyczącą przeszłości i kultury widzianych krain. Spostrzeżenia Goethego na temat przyrody mają niekiedy charakter bardziej systematyczny; językiem osiemnastowiecznej nauki opisuje on np. formacje geologiczne z którymi zetknął się w Alpach i Apeninach.

Nie mniej interesujące są włoskie kontakty i znajomości autora. Czytelnik spotyka tu intelektualistów i artystów, przedstawicieli arystokracji i duchowieństwa. Z niektórymi dyskutuje Goethe o polityce, sztuce obyczaju i religii. Fragmenty te są dowodem jego tolerancyjnej postawy; warto m.in. przypomnieć, że wywodzący się z kręgów protestanckich dawniejsi komentatorzy posądzali go w związku z tym o „nadmierne” sympatie dla katolicyzmu.

Niniejszy przekład jest — choć brzmi to niewiarygodnie — pierwszym polskim tłumaczeniem „Italienische Reise”, nie licząc paru drukowanych okazjonalnie krótkich fragmentów. Przepisy opracowano na podstawie kilku obcojęzycznych wydań krytycznych. Jedno z nich było też podstawą tłumaczenia. Komentarz jest nieco zwięzły i pozostawia chwilami wrażenie niedosytu. Książkę